

NEKROLOG

BOGDAN PIĘCZKA (2 IX 1935 – 3 IX 2004)

3 września 2004 zmarł nagle dr hab. Bogdan Pięczka, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego (od 1993). Okoliczności śmierci, nieoczekiwanej i nieprzygotowanej, odzwierciedlały najbardziej znamiennej cechę jego charakteru: żył wśród ludzi, w ciągłym ruchu. Śmierć zaskoczyła go, gdy oprowadzając gości po Wrocławiu, pozwolił sobie na moment odpoczynku. Niemądre byłoby mu takiego życiowego finału zazdrościć, ale trudno też wyobrazić sobie bardziej ludzki koniec życia.

Ironią losu zmarł nazajutrz po swoich 69 urodzinach (urodził się 2. września 1935), w chwili, gdy właśnie oswajał się z myślą o emeryturze i z pewnością spoglądał wstecz. Jego życie, mimo że urodził się w Wielkopolsce, związane było z Wrocławiem: tu ukończył I Liceum Ogólnokształcące, po dwuletniej służbie wojskowej rozpoczął studia na Uniwersytecie (wówczas jeszcze im. Bolesława Bieruta), które zakończył pracą magisterską *Dramaty historyczne Adolfa Nowaczyńskiego*, napisaną pod kierunkiem prof. Jana Trzynadłowskiego, jego wielkiego, wieloletniego nauczyciela, przełożonego i kolegi, o którym nie mówi inaczej niż Profesor (por. tekst *Człowiek pełen właściwości. O Janie Trzynadłowskim (29.12.1912 – 18.05.1995)*. W: *Księga wspomnień. O zmarłych pracownikach powojennej polonistyki wrocławskiej*. Pod red.: Mariana Ursela, Wrocław: Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego 2002). Temat pracy magisterskiej pozostawał w korespondencji z wielką pasją życiową Bogdana Pięczki. Teatr wypełniał mu dużą część wolnego czasu, w jego mieszkaniu piętrzyły się stosy czasopism teatralnych i książek o historii i teorii dramatu i teatru. Świadectwem tych zainteresowań pozostały liczne teksty (wspominając tylko najnowsze: *Elementy show w XIX-wiecznej sztuce widowiskowej*. W: *Literatura i Kultura Popularna VII*. Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego 1998, *Dramat i teatr religijny w Polsce po październiku 1979 r.* W: *Studia Slavica Occidentalia. Krestanska literatura a masmedia*, Piliscaba: Universitatis Catholicae de Petro Pazmany Nominatae Facultatis Philosophicae 2000, *Teatr religijny lat dziewięćdziesiątych we Wrocławiu*. W: *Krestanské divadlo v zrkadle doby*. Kolektiv autorov, Močenok: KREDIV 2001).

To zamiłowanie połączył z innym swoim hobby – turystyką, szczególnie turystyką górską i miłością do Czech i Słowacji. Każdy wypad w góry wieńczyła, o ile to było możliwe, wycieczka do pobliskiego teatru. Także wyjazdy zawodowe do Brna, Nitry, Bratysławy wzbogacał nieodmiennie wieczornym spektaklem. Najprawdopodobniej znał wszystkie sceny teatralne naszych południowych sąsiadów, i doceniał ich osiągnięcia, co z czasem przerodziło się w przekonanie o cywilizacyjnej przewadze Czechów i Słowaków. Superlatywizowane sformułowanie „kultura czeska” należało do jego ulubionych.

Kolejny stopień kariery zawodowej Bogdana Pięczki to praca doktorska obroniona w 1974 r., pisana zaś – wg jego własnych słów – pod wpływem ówczesnych osiągnięć narratologii francuskiej, zatytułowana *Teoria i typologia opowiadania* (1945–1963). Jej książkowa wersja (z roku 1975) została opatrzona komentarzem „ciekawego debiutu naukowego” z 1975 r. Kwestie teorii narracji zajmowały Bogdana Pięczkę także przez kolejne lata, które spędził m.in. goszcząc jako wykładowca na uniwersytetach w Lille i w Wilnie (1975) oraz na Uniwersytecie Ruhry w Bochum (1976–1979). Z ostatnich prac warto tu wymienić szkic *Gry narracyjne Mario Vargasa Llosy (na podstawie Pochwały macochy)* (W: *O interpretacji umeleckiego tekstu 20. Pragmatyka umeleckiej kompozycji*. Monografia studii Ustavu literarnej a umeleckej komunikacie Filozofickej fakulty Univerzity Konstantina Filozofa v Nitre, Univerzita Konstantina Filozofa v Nitre. Nitra 1999) czy *Narracja postmodernistyczna* (W: *O interpretacji umeleckiego tekstu 21*, Nitra 2000).

Długo odkładana habilitacja znalazła pozytywny finał w roku 1987 na podstawie rozprawy o prozie Andrzeja Struga (*Proza narracyjna Andrzeja Struga*. Wrocław: Wyd. UWr. 1977). Była to w zasadzie – wg słów autora – część pracy na polską powieścią ekspresjonistyczną, która – niestety – nigdy nie doczekała się dalszego ciągu. Konsekwencją habilitacji był naturalnie awans zawodowy – stanowisko docenta (1988) oraz funkcja kierownika Zakładu Teorii Literatury (1987). W 1993 w wyniku ówczesnej reformy mianowany został prof. nadzwyczajnym UWr (od 1998 na czas nieokreślony).

Prócz tematów teatrologicznych i narratologicznych Bogdan Pięczka rozwijał refleksję nad literaturą popularną, współpracując regularnie z serią *Literatura i Kultura Popularna*, redagowaną przez T. Żabskiego (m.in. *Między pornografią a erotyką. O Pochwale macochy* Mario Vargasa Llosy. W: *Literatura i Kultura Popularna VIII*. Wrocław 1999). Opracował też 12 haseł w *Słowniku literatury popularnej*. (Pod red.:

Tadeusza Żabskiego, Wrocław: Towarzystwo Przyjaciół Polonistyki Wrocławskiej 1997). Jego tekst „Opera mydlana” został zamieszczony w dziale Teksty pomocnicze w podręczniku języka polskiego dla 3 klasy gimnazjum „Naucz się dziwić”. W planach pozostała monografia melodramatu, do której przygotowywał się przez kilka ostatnich lat, a której początek stanowi szkic „Melodramat, konstrukcja i recepcja”. (W: Od recepcji k morfologii umeleckiego dzieła. Nitra 1998.)

Inną sferą była działalność redaktorska. W 1996 po prof. Trzynadłowskiem przejął członkostwo w Redakcji „Zagadnień Rodzajów Literackich”, angażując w tę pracę siebie i swych współpracowników. Bogdan Pięczka brał także udział w licznych konferencjach naukowych w kraju (jedną z ostatnich była Ogólnopolska konferencja nt. Formułowanie charakterystyk wyszukiwawczych literatury pięknej dla dorosłych oraz dla dzieci i młodzieży. Biblioteka Narodowa, 29-30 listopada 2001 r.) i zagranicą. Na wspomnienie zasługuje także jego współpraca ze słowackimi Uniwersytetami w Nitrze i w Bratysławie oraz z ośrodkiem polonistycznym na Uniwersytecie Masaryka w Brnie.

W ostatnim dwudziestoleciu swojej pracy zawodowej Bogdan Pięczka koncentrował się na pracy dydaktycznej i promotorskiej. Niestrudzenie recenzował prace magisterskie pisane na seminariach prof. J. Trzynadłowskiego, później także prace doktorskie. Wypromował kilkunastu magistrów i 2 doktorów, obrona trzeciej rozprawy odbyła się już po jego odejściu. Dydaktykiem był niezrównanym i pełnym temperamentu: jego ćwiczenia z poetyki pamiętają z pewnością wszyscy ich uczestnicy. Może dlatego też, że umiał teatralizować wokół siebie rzeczywistość i z codziennego czynić godne zainteresowania. W tym sensie był jedną z wielkich osobowości wrocławskiej Polonistyki, dziś już postacią legendarną.

Grzegorz Krajewski